

Sygn. akt III KK 249/22

POSTANOWIENIE

Dnia 23 czerwca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **P. M.**

skazanego z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 23 czerwca 2022 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w T.

z dnia 26 października 2021 r., sygn. akt II Ka (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w T.

z dnia 30 czerwca 2021 r., sygn. akt II K (...),

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądzić od skazanego P. M. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

P. M. został oskarżony o to, że:

I. W dniu 10 lutego 2020 r. w T. po uprzednim dostaniu się do wnętrza otwartego budynku, z pomieszczenia biurowego dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 18 700 zł na szkodę A. T., przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej sześciu miesięcy karby pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazanym za umyślne przestępstwo podobne, tj. o czyn z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

II. W bliżej nieustalonym okresie od 25 do 27 marca 2019 r. w T. w bliżej nieustalonych okolicznościach dokonał zaboru w celu przywłaszczenia 15 sztuk wód perfumowanych oraz 3 sztuk perfum marki R. o łącznej wartości 2700 zł na szkodę firmy F. oraz teleskopu wraz z statywem o wartości 550 zł na szkodę M. M., przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazanym za umyślne przestępstwo podobne, tj. o czyn z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w T. wyrokiem z dnia 30 czerwca 2021 r., sygn. akt II K (...), uznał oskarżonego P. M. za winnego:

- popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia, precyzując, iż czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary 8 miesięcy pozbawienia wolności, wymierzonej wyrokiem Sądu Rejonowego w M. z dnia 03.10.2016 r. (sygn. akt II K (...)), co stanowi występki z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na mocy art. 278 § 1 k.k. wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności;
- popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie II aktu oskarżenia, precyzując, iż oskarżony czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary 8 miesięcy pozbawienia wolności, wymierzonej wyrokiem Sądu Rejonowego w M. z dnia 03.10.2016 r., sygn. akt II K (...), co stanowi występki z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na mocy art. 278 § 1 k.k. wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 19 czerwca 2020 r. (Dz. U. poz. 1086) w zw. z art. 4 § 1 k.k. połączył wymierzone oskarżonemu kary jednostkowe pozbawienia wolności i orzekł karę łączną 10 miesięcy pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet okres zatrzymania oskarżonego od dnia 17.02.2020 r. godz. 9.10 do dnia 18.02.2020 r. godz. 12.52. Na mocy art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek kompensacyjny w postaci obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwami poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego A. T. kwoty 18 700 zł, a na rzecz pokrzywdzonego F. kwoty 1440 zł. Rozstrzygnął także o kosztach procesu.

Wyrok ten zaskarżyła w całości obrońca oskarżonego. W apelacji zarzuciła obrazę przepisów prawa procesowego, „a w szczególności art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów poprzez nieuzasadnioną odmowę wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego i bezkrytyczne zawierzenie zeznaniom świadków, którzy nie mieli bezpośrednich wiadomości odnośnie czynów zarzucanych oskarżonemu, a tym samym rozstrzygnięcie sprawy o charakterze poszlakowym jedynie na podstawie niejednoznacznych i niepełnych dowodów”. W konkluzji wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy w T. wyrokiem z dnia 26 października 2021 r., sygn. akt II Ka (...), utrzymał w mocy zaskarżony wyrok i zasądził od oskarżonego P. M. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 200 zł tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Kasację od prawomocnego wyroku wniosła obrońca aktualnie skazanego P. M.. Orzeczeniu zarzuciła „rażące naruszenie prawa, a w szczególności:

- art. 4 w zw. z art 5 § 1 k.p.k. polegające na tym, że sąd orzekający kształtował swoje przekonanie co do winy skazanego kierując się przede wszystkim uprzednią karalnością skazanego, a tym samym w sposób oczywisty naruszył zasady obiektywizmu i domniemania niewinności,

- art. 5 § 2 k.p.k. polegające na tym, że sąd orzekający zinterpretował wszelkie powstałe w trakcie postępowania wątpliwości na niekorzyść skazanego, przyjmując bezkrytycznie wersję wydarzeń niekorzystną dla skazanego, mimo istnienia innej, obiektywnie logicznej wersji przedstawioną przez skazanego – tym samym naruszył zasadę *in dubio pro reo*,

- art. 7 k.p.k. polegające na tym, że sąd orzekający kształtował swoje przekonanie co do winy skazanego jedynie na podstawie poszlak wskazanych przez oskarżyciela, które w żadnym stopniu nie zostały udowodnione w zebranych materiale dowodowym, natomiast wyjaśnienia skazanego wskazywały na inną możliwą wersję, przy czym sąd pominął wyjaśnienia skazanego wyłącznie dlatego, że nie przystawały do wersji pokrzywdzonych – tym samym naruszył zasadę swobodnej oceny dowodów,

- art. 424 § 1 k.p.k. polegające na tym, że sąd orzekający w pisemnym uzasadnieniu wyroku nie uargumentował wyczerpująco i logicznie swojego przekonania o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych, w szczególności odmowy wiarygodności wyjaśnieniom skazanego i przyjęcie za wiarygodne zeznania pokrzywdzonym oraz podstaw przyjęcia określonej (niekorzystnej dla skazanego) wersji wydarzeń”.

Stawiając tak sformułowane zarzuty, obrońca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania (wypada przyjąć, że Sądowi Okręgowemu w T.). Nadto zwróciła się o „wstrzymanie wykonania orzeczonej wobec skazanego kary pozbawienia wolności w wymiarze 10 miesięcy, której wykonanie zależy od rozstrzygnięcia kasacji” (art. 532 § 1 k.p.k. mówi o wstrzymaniu wykonaniu orzeczenia).

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w T. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji. Skazany, który o to wystąpił, oczywiście ma prawo żądać przedstawienia motywów orzeczenia Sądu kasacyjnego, można jednak stwierdzić, że w znanej mu odpowiedzi prokuratora na przedmiotową skargę trafnie przedstawiono powody, dla których nie mogła ona zostać uwzględniona.

Powtarzając i uzupełniając spostrzeżenia zawarte w piśmie prokuratora, w pierwszej kolejności trzeba odnotować, iż skarżąca nie dostrzega, że skoro kasacja jest wnoszona od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego (art. 519 k.p.k.), to rażące naruszenie prawa, o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k., odnosi się do procedowania tego sądu. Zatem w kasacji należało wskazać jako naruszone przepisy, które miały zastosowanie przy rozpoznawaniu apelacji. Nie czyni tego jednak skarżąca (autorka również apelacji), bowiem nie wskazuje na rażące naruszenie np. art. 433 § 1, względnie § 2 k.p.k., określających powinności sądu drugiej instancji przy rozpoznawaniu środka odwoławczego, natomiast jako naruszone wymienia przepisy, które nie miały zastosowania przy rozpoznawaniu apelacji w sytuacji, gdy Sąd Okręgowy nie przeprowadzał dowodów i utrzymał w mocy wyrok Sądu pierwszej instancji. Obrońca najwyraźniej nie zauważyła również,

jaka była rola w postępowaniu Sądu odwoławczego. Nie ponawiał on postępowania pierwszoinstancyjnego, ale kontrolował zaskarżony apelacją wyrok przez pryzmat postawionego w niej zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. Zatem nie „kształtował swojego przekonania co do winy skazanego” (o uznaniu, że P. M. jest winny popełnienia zarzucanych mu czynów decydował Sąd Rejonowy) i nie „zinterpretował wszelkich (wątpliwości) powstałych w trakcie postępowania na niekorzyść skazanego” (jeśli zarzut ten miał zostać postawiony, to nie w kasacji, ale w apelacji, jednak słusznie obrońca tego nie uczyniła, bowiem zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. nie ma racji bytu, gdy twierdzi się, że dowody zostały źle ocenione i stawia zarzut obrazy art. 7 k.p.k.). Nadto Sąd *ad quem* w uzasadnieniu wyroku miał obowiązek podać, dlaczego zarzut apelacji uznał za niezasadny (art. 457 § 3 k.p.k.), a nie „argumentować wyczerpująco i logicznie swojego przekonania o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych”. Wskazanie jako naruszonego art. 424 § 1 k.p.k. jest wręcz niezrozumiałe w przypadku podmiotu fachowego, który powinien wiedzieć, że przepis ten, o którego naruszeniu nie było mowy w apelacji, odnosi się do pisemnego uzasadnienia wyroku wydanego przez sąd pierwszej instancji oraz że o uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego jest mowa w wymienionym wyżej art. 457 § 3 k.p.k. Gdy chodzi o zarzut naruszenia „art. 4 w zw. z art. 5 § 1 k.p.k.”, prokurator trafnie zauważył, że zarzut naruszenia tych przepisów „nie może stanowić samodzielnej i autonomicznej podstawy kasacyjnej, albowiem przepisy te określają ogólne dyrektywy postępowania”.

Wobec tego, przy rygorystycznym potraktowaniu kasacji, w grę wchodziło nawet pozostawienie jej bez rozpoznania na podstawie art. 531 § 1 k.p.k., jako w istocie skierowanej przeciwko wyrokowi Sądu pierwszej instancji. Daje podstawy do takiego poglądu również część motywacyjna kasacji, w której podano m.in., że „zaskarżonym wyrokiem P. M. został uznany winnym i skazany za zabór mienia (...)”, jak również, że „Sąd *a priori* bezkrytycznie przyjął wersję oskarżyciela o winie skazanego i powołując się na uprzednią karalność skazanego ustalił jego winę (...)”. Pewne przesłanki do rozpoznania kasacji dawały jedynie twierdzenia w jej uzasadnieniu, że „sąd odwoławczy nie usiłował nawet rozważyć wskazywanych w apelacji wątpliwości co do logicznego ustalenia okoliczności sprawy”, jak też, że w apelacji był podnoszony zarzut, iż Sąd *meriti* „przekroczył wszystkie podstawowe

zasady procesowe interpretując wątpliwości na niekorzyść skazanego i uznając jego winę tylko na podstawie faktycznie nieudowodnionych poszlak”, natomiast Sąd odwoławczy „nie przeprowadził badania oraz weryfikacji materiału dowodowego i ustalenia sądu pierwszej instancji przyjął jako własne”. W tych twierdzeniach można doszukiwać się nie wypowiedzianego klarownie zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 433 § 2 k.p.k., który nakazuje sądowi odwoławczemu rozważenie wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym. Tak zidentyfikowany zarzut nie jest zasadny.

Istotnie, można przyjąć, że Sąd *ad quem* przyjął jako własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, co oznacza tyle, że ustalenia te uznał za prawidłowe, jednak swoje w tym względzie stanowisko rzeczowo uzasadnił. Zgadzając się z autorką apelacji, że sprawa opierała się na dowodach pośrednich, zarazem stwierdził, że nie wykazała ona „jakich konkretnie błędów dopuścił się Sąd Rejonowy na płaszczyźnie logicznego rozumowania, tudzież wykorzystania w swojej pracy zasad wiedzy lub doświadczenia życiowego”. Zamiast tego „zaoferowała inny (...) pogląd na temat wniosków, do których prowadzić by miały przeprowadzone dowody, skrętnie pomijając w procesie łączenia poszlak (...) okoliczności uniemożliwiające dojście do z góry przez obronę założonych tez”. Następnie Sąd odwoławczy omówił okoliczności, które – jego zdaniem – wskazywały na prawidłowość skazania P. M. za dwa przestępstwa, przy czym nie było tak, jak twierdzono w kasacji, że podniesione w apelacji wątpliwości co do ustalenia okoliczności sprawy uznał za „wielce prawdopodobne, jednakże stwierdził, że ze względu na osobę skazanego są one nie do przyjęcia”.

W przypadku pierwszego przestępstwa poświęcił niemało uwagi wiarygodności pokrzywdzonego A. T., dochodząc do wniosku, że „za prawidłowe uznać należało ustalenie Sądu *a quo*, iż pokrzywdzony przyniósł do pracy skradzione mu następnie pieniądze” oraz że całokształt zachowania ówczesnie oskarżonego, widocznego na nagraniu monitoringu: wejście na teren przedsiębiorstwa bez uchwytneho powodu (nie została potwierdzona jego wersja, że pytał o przeterminowane produkty dla bydła), potem do pomieszczenia biurowego (nie przeczył temu oskarżony), opuszczenie szybkim krokiem terenu przedsiębiorstwa (Sąd Rejonowy wskazał, że stało się to już po upływie około minuty oraz że w pewnym momencie oskarżony

wręcz zaczął biec) każą uznać, że wersja przyjęta przez Sąd *meriti* jest prawidłowa. W nawiązaniu do faktu odnalezienia w domu oskarżonego znacznej ilości gotówki i jego tłumaczenia jej pochodzenia Sąd Okręgowy wskazał, że chociaż nie jest wykluczone posiadanie przez P. M. również legalnie uzyskanych pieniędzy, to nie podważa to ustaleń faktycznych o jego sprawstwie.

W przypadku drugiego przestępstwa Sąd odwoławczy zwrócił uwagę na wręcz natarczywe, wielokrotne przychodzenie oskarżonego do firmy A., czego nie można wytłumaczyć jedynie chęcią sprawienia żonie prezentu (Sąd *meriti* zwrócił uwagę, że oskarżony przychodził do firmy także po zakupie tego prezentu w postaci perfum) oraz że w jego domu znaleziono nie tylko produkowane przez F. perfumy, przy czym wcześniej w firmie odnotowano kradzież tego rodzaju wyrobów, ale i teleskop (k. 161 akt sprawy), który zginął z pomieszczenia firmy jej właścicielowi M. M. (pokrzywdzony bez wahania rozpoznał ten przedmiot – k. 438). Sąd miał też w polu widzenia eksponowany w apelacji fakt zaginięcia kluczy do siedziby firmy.

Sąd odwoławczy, podobnie jak Sąd pierwszej instancji, nie nadał dużego znaczenia faktowi, że wcześniej P. M. wchodził w konflikt z prawem, jednakże miał prawo zauważyć, że zarzuty postawiono nie człowiekowi o nienaganej reputacji, ale takiemu, którego karta karna liczy ponad 20 pozycji, w tym głównie obrazujących skazania za przestępstwa przeciwko mieniu, m.in. za kradzieże. Nie oznacza to jednak, jak twierdzi obrońca, że „o ustaleniu winy pokrzywdzonego (niewątpliwie miała na myśli skazanego – uwaga SN) zdecydowała przede wszystkim uprzednia jego karalność”.

Powyższe każe przyjąć, że Sąd Okręgowy prawidłowo odniósł się do podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art. 7 k.p.k., zatem nawet jeżeli przyjąć, że nie czyniąc tego wprost, obrońca jednak zasygnalizowała naruszenie art. 433 § 2 k.p.k., to nie można było uznać, że faktycznie do tego doszło.

Z tych względów Sąd Najwyższy uznał kasację za oczywiście bezzasadną i oddalił ją w trybie art. 535 § 3 k.p.k., tj. na posiedzeniu bez udziału stron. Uzasadniało to obciążenie skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego (art. 636 § 1 w zw. z art. 637a k.p.k.), natomiast wydanie orzeczenia krótko po przedstawieniu kasacji do rozpoznania czyniło zbędnym wypowiedzanie

się co do wniosku o wstrzymanie wykonania zaskarżonego wyroku, tak bowiem należało interpretować wniosek o wstrzymanie wykonania orzeczonej wobec skazanego kary.